



IGNACY KRASICKI

Bajki i przypowieści


wolnelektury.pl



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

IGNACY KRASICKI

Bajki i przypowieści

Wstęp do bajek i przypowieści

*Do dzieci*¹

O wy, co wszystkie porzuciwszy względy,
Za cackiem bieżyć² gotowi w zapędy,
Za cackiem, które zbyt wysoko leci,
Bajki wam niosę, posłuchajcie, dzieci.

Wy, których tylko niestatek żywiołem,
Co się o fraszki uganiacie wspołem,
O fraszki, których zysk maże i szpeci³,
Bajki wam niosę, posłuchajcie, dzieci.

Wy, którzy marne⁴ przybrawszy postaci,
Baśniami ludzi umiecie współbraci,
Baśniami, które umysł płochy kleci,
Bajki wam niosę, posłuchajcie, dzieci.

Dziecko, Kondycja ludzka

[Dedykacja]

*Suspicione si quis errabit sua.
Et rapiet ad se, quod erit commune omnium
Stulte nudabit animi conscientiam.*

*Phaedr., Ad Eutich., lib. III*⁵

¹*Do dzieci* — Błędem byłoby sądzić, że Krasicki kierował swoje bajki do dzieci. W istocie dziecięca niesformość określa tu ludzkie przywary w ogóle.

²*bieżyć* — iść.

³*których zysk maże i szpeci* — których posiadanie przynosi ujmę i dyshonor.

⁴*marne* — nędzne, lichy.

⁵*Suspicione si quis (...) animi conscientiam* — Motto jest cytatem z *Prologu (do Eutykusa)* do Księgi III bajek Fedrusa (ok. 15 – ok. 50 r. n.e.), który przyswoił łacinie greckie bajki Ezopa. Tłumaczenie P. Gruszki brzmi: „Gdyby w przyszłości, w śledztwie, ktoś uniósł się w gniewie / i, co wspólne dla wszystkich, brał tylko do siebie, / w głupi sposób obnaży swą duszę prostaka” (Fedrus, *Bajki Ezopa*, Gdańsk 1999, w.45–47).

Wstęp do bajek

Był młody, który życie wstrzemięźliwie pędził;
Był stary, który nigdy nie łajał, nie zrzędził;
Był bogacz, który zbiorów potrzebnym⁶ udzielał;
Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał;
Był celnik, który nie kradł; szewc, który nie pijał;
Żołnierz, co się nie chwalił; łotr, co nie rozbijał;
Był minister rzetelny, o sobie nie myślał;
Był na koniec poeta, co nigdy nie zmyślał.
— A cóż to jest za bajka? Wszystko to być może!
— Prawda, jednakże ja to między bajki włożę.

Bogactwo, Literat,
Młodość, Poeta, Polityka,
Starość, Władza, Żołnierz

Abuzei i Tair

«Winszuj, ojcze — rzekł Tair — w dobrym jestem stanie.
Jutrom szwagier sultana i na polowanie
Z nim wyjeżdżam». Rzekł ojciec: «Wszystko to odmienne.
Łaska pańska, gust kobiet, pogody jesienne».
Jakoż zgadł, piękny projekt wcale się nie nadał:
Sultan siostrę odmówił, cały dzień deszcz padał.

Los, Przemijanie,
Rozczarowanie

Atlas i kitaj

Atlas w sklepie z kitaju⁷ żartował do woli;
Kupił atlas pan sędzic⁸, kitaj pan podstoli⁹.
A że trzeba pieniędzy dać było kupcowi,
Kłaniał się bardzo nisko atlas kitajowi.
Gdy przyszło dług zapłacić, a dłużnik się wzbraniał,
Co rok się potem kitaj atlasowi kłaniał.

Mieszczanin, Pieniądz,
Pozycja społeczna, Szlachcic

Baran dany na ofiarę

Widząc, że wieńce kładą, że mu rogi złocą,
Pysznił się tłusty baran, sam nie wiedział o co.
Aż gdy postrzegł oprawcę, a ten powróż bierze,
Aby go poniewolnie¹⁰ ciągnął¹¹ ku ofierze,
Poznał swój błąd; rad nierad wypełnił los srogi.
Nie pomogły mu wieńce i złocone rogi.

Próżność

Los, Przemoc

⁶potrzebny — tu: potrzebujący, ubogi.

⁷kitaj — tanie, cienkie płótno bawełniane; por. kitajka.

⁸sędzic — syn sędziego.

⁹podstoli — pierwotnie jeden z urzędów stołu królewskiego, zastępca stolnika, później również jeden z urzędów ziemskich.

¹⁰poniewolnie — wbrew woli, pod przymusem.

¹¹Aby go (...) ciągnął (daw.) — aby go ciągnąć.

Bogacz i żebrak

Żebrak panu tłustemu gdy się przypatrował,
Płakał; tegoż wieczora tłusty zachorował:
Pękł z sadła. Dziedzic po nim gdy jałmużny sypie¹².
Śmiał się żebrak nazajutrz i upił na stypie¹³.

Bieda, Bogactwo, Jedzenie,
Los, Obyczaj

Bryła lodu i kryształ

Bryła lodu spłodzona z kałuży bagnistój
Gniewała się na kryształ, że był przeźroczysty.
Modli się więc do słońca. Słońce zajaśniało,
Szklni się bryła, ale jej coraz ubywało;
I tak, chcąc los polepszyć niewczesnym kłopotem¹⁴,
Stajała, wsiąkła w bagno i stała się błotem.

Kondycja ludzka,
Przemijanie, Zazdrość

Los

Brytan w obroży

Niech się nikt z powierzchownej ozdoby nie sroży¹⁵.
Brytan z srebrno-złocistej pysznił się obroży.
Zazdrościli koledzy w wieczór; patrzą rano,
Aż brytana za srebrną obroż uwiązano.
«Pyszńże się teraz, bracie!» — do brytana rzekli;
Gryź łańcuch nadaremnie, a oni uciekli.

Bogactwo, Niewola, Pies,
Próżność, Wolność

Chart i kotka

Chart widząc kotkę, że mysz jadła na śniadanie,
Wymawiał jej tak podły gust i polowanie.
Rzekła kotka, wymówką wcale nie zmieszana:
«Wolę ja mysz dla siebie niż sarnę dla pana» .

Kot, Pies, Sługa, Wolność,
Zwierzęta

Chleb i szabla

Chleb przy szabli gdy leżał, oręż mu powiedział:
«Szanałbyś mnie bardziej, gdybyś o tym wiedział,

Chleb, Chłop, Przemoc,
Szlachcic, Wojna

¹²*gdy jałmużny sypie* — obyczaj rozdawania jałmużny w czasie uroczystości żałobnych był powszechny zarówno na pogrzebach królewskich, jak też szlachty, zwłaszcza bogatszej; jałmużna: darowizna dla ubogich, najczęściej datek pieniężny.

¹³*stypa* — uczta urządzana po pogrzebie przez bliskich zmarłego.

¹⁴*niewczesnym kłopotem* — niefortunnym zabiegiem.

¹⁵*srożyć się* — tu: pysznić się, popadać w dumę.

Jak ja na to pracuję i w wieczór, i rano,
Żeby twoich bezpiecznie darów używano».
«Wiem ja — chleb odpowiedział — jakim służysz kształtem¹⁶:
Jeśli mnie często bronisz, częściej bierzesz gwałtem».

Człowiek i suknia

Brał się pewien do pręta chcąc wytrzepać suknię;
Ta, widząc się w złym razie¹⁷, żwawie¹⁸ go ofuknie:
«A, takąż to jest pamięć na usługi — rzecze —
Bijesz tę, co cię zdobi, niewdzięczny człowiecze!»
Rzekł człowiek: «Ja nie biję, lecz otrząsam z prochu.
Zakurzyłaś się wczoraj, dziś trzępię po trochu,
Wybacz, z przykrych sposobów, kto musi, korzysta;
Gdybyś nie była bita, nie byłabyś czysta».

Przemoc

Człowiek i wilk

Szedł podróżny w wilczurze, zaszedł mu wilk drogę.
«Znaj z odzieży — rzekł człowiek — co jestem, co mogę».
Wprzód się rozśmiał, rzekł potem człeku¹⁹ wilk ponury:
«Znam, żeś słaby, gdy cudzej potrzebujesz skóry».

Przebranie, Strój

Człowiek i zdrowie

W jedną drogą szli razem i człowiek, i zdrowie.
Na początku biegł człowiek; towarzysz mu powie:
«Nie spiesz się, bo ustaniez». Biegł jeszcze tym bardziej.
Widząc zdrowie, że jego towarzystwem gardzi,
Szło za nim, ale z wolna. Przyszli na pół drogi:
Aż człowiek, że z początku nadwężył nogi,
Zelżył²⁰ kroku na środku. Za jego rozkazem
Przybliżyło się zdrowie i odtąd szli razem.
Coraz człowiek ustawał, mając w pogotowiu
Zbliżył się: «Iść nie mogę, prowadź mnie» — rzekł zdrowiu.
«Było mnie zrazu słuchać» — natenczas mu rzekło;
Chciał człowiek odpowiedzieć... lecz zdrowie uciekło.

Zdrowie, Choroba,
Młodość, Starość,
Umiarkowanie

¹⁶kształt — tu: sposób.

¹⁷w złym razie — w trudnej sytuacji.

¹⁸żwawie (daw. forma przysłów.) — żwawo, szybko.

¹⁹człeku (daw.) — człowiekowi.

²⁰zelżyć kroku — zwolnić; uczynić marsz lżejszym, tzn. mniej forsownym.

Człowiek i zwierściadła

W zwierściadło²¹, co powiększa, spojrział²² człowiek mały:
Ucieszył się niezmiernie, że tak okazały.
Mniemał już być olbrzymem²³; gdy się więc nasrozył,
Ktoś zwierściadło, co zmniejsza, przed niego położył.
Stłukł obydwie²⁴ i odtąd zwierściadłom nie wierzył.
Poznał prawdę na koniec, gdy się piędzą zmierzył²⁵

Lustro, Prawda, Pozory,
Umiarkowanie, Kondycja
ludzka

Daremna praca

Nie chcąc się Jędrzej uczyć, zmasał abecadło;
Widząc się szpetnym²⁶, potłukł w kawałki zwierściadło²⁷;
Słyszac się złym²⁸, chciał stłumić wieść przemyśle²⁹ swymi:
Nie mógł się zrobić głuchym, a drugich niemymi.

Praca, Lenistwo, Pozory

Plotka

Dąb i dynia

Kiedy czas przyzwoity³⁰ do dojrzewania nastął,
Pytała dynia dęba³¹, jak też długo wzrastał?
«Sto lat». «Jam w sto dni zesła taką, jak mnie widzisz» —
Rzekła dynia. Dąb na to: «Próżno ze mnie szydzisz;
Pięknaś, prawda, na pozór, na pozór też słyniesz:
Jakes prędko urosła, tak też prędko zginiesz».

Czas, Drzewo, Pozory,
Przemijanie, Rośliny

Dąb i małe drzewka

Od wieków trwał na puszczy dąb jeden wyniosły;
W cieniu jego gałęzi małe drzewka rosły.
A że w swojej postaci był nader wspaniały,
Że go doróść nie mogły, wszystkie się gniewały.
Przyszedł czas i na dęba³² pełnić srogie losy³³;

Drzewo, Siła, Klęska,
Śmierć, Kondycja ludzka,
Pozycja społeczna

²¹ *zwierściadło* (starop.) — zwierciadło.

²² *wspojrział* (starop.) — spojrział.

²³ *Mniemał (...)* być *olbrzymem* (daw. składnia) — sądził, że jest olbrzymem.

²⁴ *obydwie* — dziś: obydwaj (zwierciadła).

²⁵ *zmierzyć piędzą* — tu: zmierzyć dokładnie; piędź: miara długości od końca kciuka do końca palca środkowego rozpostartej dłoni.

²⁶ *Widząc się szpetnym* (daw. składnia) — widząc, że jest szpetny.

²⁷ *zwierściadło* — zwierciadło.

²⁸ *Słyszac się złym* (daw. składnia) — słyszac, że jest zły; słyszac, że mówią o nim, że jest zły a.: słyszac, że mówią o nim źle.

²⁹ *przemysły* (daw. forma N. lm) — przemysłami, tj. pomysłowymi wybiegami.

³⁰ *przyzwoity* — tu: stosowny, właściwy.

³¹ *dęba* (daw. forma D. lp rodz. m.) — dziś: dębu.

³² *na dęba* (daw. forma B. lp rodz. m.) — dziś: na dąb.

³³ *pełnić srogie losy* — dopełnić srogie przeznaczenie; tj. przen. zakończyć życie.

Słyszac, że mu fatalne³⁴ zadawano ciosy,
Cieszyły się niewdzięczne. Wtem upadł dąb stary,
Połamał małe drzewka swoimi konary.

Derwiesz i uczeń

Pewien derwiesz³⁵ uczony rano i w południe
Co dzień pił świętą wodę z Mahometa studnie³⁶.
Postrzegł to uczeń, a chcąc większym być doktorem,
Czerpał z tej studni rano, w południe, wieczorem.
Cóż się stało? Gdy mniemał, że już mędrceem został —
I nic się nie nauczył, i puchliny³⁷ dostał.

Nauczyciel, Uczeń,
Mądrość, Pozory

Dewotka

Dewotce służebnica w czymśiś przewiniła
Właśnie natenczas, kiedy pacierze kończyła.
Obróciwszy się przeto z gniewem do dziewczyny,
Mówiąc właśnie te słowa: «...i odpuść nam winy,
Jako my odpuszczamy», biła bez litości.
Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności!

Obyczaje, Religia, Sługa,
Świątoszek, Modlitwa,
Przemoc

Diament i kryształ

Darmo tym być, do czego kto się nie urodził.
Kryształ brylantowany³⁸wielu oczy zwodził;
Gdy się więc nad rubiny i szmaragi³⁹ drożył⁴⁰,
Ktoś prawdziwy dyjament z nim obok położył.
Zgasł kryształ; a co niegdyś jaśniał u obrączki,
Ledwo go potem złotnik chciał zażyć do sprzączki⁴¹.

Nieśmiertelność, Pozycja
społeczna, Próżność, Pozory

Dobroczytność

Chwaliła owca wilka, że był dobroczynny;
Lis to słyszac spytał ją: «W czymże tak uczynny?»

Umiarkowanie, Przemoc,
Matka, Dziecko

³⁴*fatalne* — złowieszcze, złowróźbne, tu: zgubne.

³⁵*derwiesz* — mnich mahometański.

³⁶*Mahometa studnia* — źródło Zeusen w Mekce, mające według wierzeń mahometan cudowne właściwości.

³⁷*puchlina* — właśc. puchlina wodna, daw. określenie schorzenia polegającego na gromadzeniu się płynów w otrzewnej i ogólnym obrzęku; uważano niegdyś (co znajduje wyraz w tej bajce Krasickiego), że przyczyną choroby jest nadmierne spożywanie wody.

³⁸*brylantowany* — imitujący brylant dzięki odpowiedniej obróbce szlifierskiej.

³⁹*szmaragi* (daw. forma oboczna) — szmaragdy.

⁴⁰*drożyć się* — tu: cenić się, wynosić.

⁴¹*do sprzączki* — chodzi o sprzączkę u trzewika; ozdoby te były wykonywane z mniej cennych kamieni ze względu na łatwość ich zniszczenia lub zgubienia.

«I bardzo — rzecze owca — niewiele on pragnie.
Moderat⁴²! Mógł mnie zajeść⁴³, zjadł mi tylko jagnię».

Doktor

Doktor widząc, iż mu się lekarstwo udało,
Chciał go często powtarzać; cóż się z chorym stało?
Za drugim, trzecim razem bardzo go osłabił,
Za czwartym jeszcze bardziej, a za piątym zabił.

Lekarz, Umiarkowanie

Doktor i zdrowie

Rzecz ciekawą, lecz trudną do wierzenia powiem:
Jednego razu doktor potkał się⁴⁴ ze zdrowiem;
On do miasta, a zdrowie z miasta wychodziło.
Przełękł się, gdy go postrzegł, lecz że blisko było,
Spytał go: «Dlaczegoż to tak spieszno uchodzisz?
Gdzie idziesz?» Zdrowie rzekło: «Tam, gdzie ty nie chodzisz».

Choroba, Zdrowie, Lekarz

Drzewo

Wielbił drzewo grzejąc się człowiek przy kominie.
Rzekło drzewo: «Cóż po tym! — grzeje, ale ginie».

Drzewo, Poświęcenie

Dwa psy

«Dlaczego ty śpisz w izbie, ja marznę na mrozie?» —
Mówił mopsu⁴⁵ tłustemu kurta⁴⁶ na powrozie.
«Dlaczego? Ja ci zaraz ten sekret wyjawię —
Odpowiedział mops kurcie — ty służysz, ja bawię».

Pies, Sługa, Błazen, Pozycja społeczna

Dwa żółwie

Nie żałując sił własnych i ciężkiej fatygi⁴⁷,
Dwa żółwie pod zakładem poszli na wyścigi.
Nim połowę do mety drogi ubieżeli,

⁴²*moderat* — człowiek umiarkowany, powściągliwy; por. wł.: *moderato*: umiarkowanie (o tempie wykonywania utworu).

⁴³*zajeść* — zagryźć.

⁴⁴*potkać się* (daw.) — spotkać się.

⁴⁵*mopsu* (daw. forma C. lp) — dziś: mopsowi.

⁴⁶*kurta* — pies z uciętym ogonem, zwł. kundel.

⁴⁷*fatyga* — trud, wysiłek.

Spektatorowie⁴⁸ poszli, sędziowie zasnęli.
Więc rzekła im jaskółka: «Lepiej się pogodzić;
Pierwej niżeli biegać, nauczcie się chodzić».

Dziecię i ojciec

Bił ojciec różgą dziecię, że się nie uczyło;
Gdy odszedł, dziecię różgę ze złości spaliło.
Wkrótce znowu Jaś krnąbrny na plagi zarobił,
Ojciec różgi nie znalazł; — i kijem go obił.

Kondycja ludzka, Los,
Uczeń, Dziecko, Ojciec,
Przemoc

Dzwon

Częstokroć samochwalcy przykrości doznają.
Mówił dzwon: «Gdy ja wołam, wszyscy mnie słuchają»,
«Prawda — rzekł mu ktoś z boku — ale przydaj i to:
Nigdy byś nie zadzwonił, gdyby cię nie bito».

Próżność, Dźwięk

Filozof

Zaufany filozof w zdaniach przedsięwziętych⁴⁹
Nie wierzył w Pana Boga, śmiał się z wszystkich świętych.
Przyszła słabość, aż mędrzec, co firmament mierzył,
Nie tylko w Pana Boga — i w upiry⁵⁰ wierzył.

Choroba, Filozof, Kondycja
ludzka, Religia
Bóg, Mędrzec

Filozof i orator

Filozof dysputował o prym⁵¹ z oratorem⁵².
Gdy się długo męczyli mniej potrzebnym wsporem⁵³,
Nadszedł chłop. «Niech nas sędzi!» — rzekli razem oba.
«Co ci się — rzekł filozof — bardziej upodoba?
Czy ten, który rzecz nową stwarza i wymyśla,
Czy ten, co wymyśloną kształci⁵⁴ i określa?»
«My się na tym — chłop rzecze — prostacy, nie znamy,
Wolałbym jednak obraz aniżeli ramy».

Chłop, Filozof, Literat,
Mądrość, Sztuka

⁴⁸spektator (z łac. *spectare*: patrzeć) — widz.

⁴⁹zdania przedsięwziętych — sądy a priori, czyli powzięte z góry, przed potwierdzeniem ich doświadczeniem.

⁵⁰upiry — upiory.

⁵¹prym — pierwszeństwo.

⁵²orator (z łac.) — mówca.

⁵³wspór — tu: spór.

⁵⁴kształcić — tu: nadawać piękną formę.

Fialek i trawa

W cieniu drzew rozłożystych na pięknej murawie
Zeszedł⁵⁵ razu jednego fialek przy trawie.
Ta się bujno wzmagała; on, przejęty strachem,
Krył się, jak mógł; na koniec wydany zapachem.
Gdy się z zguby sąsiada, zazdrosna, weseli,
Kosarze i fijałki, i trawę podcięli.

Zazdrość, Los, Śmierć

Furman i motyl

Ugrzązł wóz, ani ruszyć już się nie mógł w błocie;
Ustał furman, ustały i konie w robocie.
Motyl, który na wozie siedział wtenczas prawie,
Sądząc, że był ciężarem w takowej przeprawie,
Pomyśli sobie: «Litość nie jest złym nałogiem».
Zleciał i rzekł do chłopa: «Jedźże z Panem Bogiem!»

Błoto, Motyl, Wyrzuty
sumienia

Gospodarz i drzewa

Gospodarz, o ozdobie myśląc i wygodzie,
Zbyt obcinał gałęzie drzew w swoim ogrodzie.
Przyszła jesień; daremnie na wiosnę pracował —
I szpaleru⁵⁶ nie zrobił, i drzewa popsował⁵⁷.

Drzewo, Ogród, Gospodarz,
Przemoc
Jesień, Wiosna

Groch przy drodze

Oszukany gospodarz turbował⁵⁸ się srodze⁵⁹:
Zjedli mu przechodzący groch zeszyły⁶⁰ przy drodze.
Chcąc wetować⁶¹ i pewnym cieszyć się profitem⁶²,
Drugiego roku wszystek groch posiał za żytem.
Przyszło zbierać; gdy mniemał mieć korzyść⁶³ obfitą,
Znalazł i groch zjedzony, i stłoczone żyto⁶⁴.

Niech się miary trzymają i starzy, i młodzi:
I ostrożność zbyteczna częstokroć zaszkodzi.

Umiarkowanie

⁵⁵zespół (daw.) — zespół, wyrosnąć; tu: forma 3 os. lp cz. przesz. rodz. m.: zeszedł.

⁵⁶szpaler — równo przystrzyżony żywopłot.

⁵⁷popsować (daw.) — popsuć.

⁵⁸turbować się (daw.) — martwić się.

⁵⁹srodze — tu: bardzo.

⁶⁰zeszyły (daw.) — zespół; tu forma imiesłowowa: groch zeszyły, czyli taki, który wzrósł.

⁶¹wetować — wyrównać, powetować stratę.

⁶²profit — korzyść, zysk.

⁶³mniemał mieć korzyść (daw. składnia) — sądził, że będzie miał korzyść.

⁶⁴stłoczone żyto — zdeptane żyto.

Hipokryt⁶⁵

Mniej szkodzi impet jawny niżli złość ukryta.
Ukąsił idącego brytan hipokryta.
Rzekł nabożniś: «Psa obić nie bardzo się godzi,
Zemścijmy się inaczej, lepiej to zaszkodzi».
Jakoż widząc, że ludzie za nim nadchodzili,
Krzyknął na psa, że wściekły; w punkcie go zabili.

Obyczaje, Zemsta

Jagnię i wilcy

Zawždy⁶⁶ znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali⁶⁷ jagnię;
Już go mieli rozerwać; rzekło: «Jakim prawem?»
«Smacznyś, słaby i w lesie!» — Zjedli niezabawem⁶⁸.

Przemoc, Sprawiedliwość

Jastrząb i sokół

Niech zważa, z kim ma sprawę, kto chce być junakiem.
Jastrząb, że się z niejednym dobrze spotkał⁶⁹ ptakiem,
Chciał sokoły wojować; śmiał się sokół lotny.
Na koniec z zuchwałości takowej markotny⁷⁰,
Porwał go; a gdy ostre szpony wskroś przebodły,
Rzekł: «Daruję cię życiem, boś dla mnie zbyt podły»⁷¹.
Szpecą sławę zwycięstwa mdłe⁷² nieprzyjacioły;
Jastrzębie na przepiórki, orły na sokoły.

Ptak, Walka, Wróg

Honor, Siła

Jowisz i owce

Naprzykrzały się bogom częstymi prośbami
Owce, chcąc wiedzieć, co się stanie z jagniętami.
Rzekł im Jowisz: «Lepiej to dla was, że nie wiecie.
Ale kiedy koniecznie przyszłość dociec chcecie,
Godna kary ciekawość w uporze zacięta:
I was ludzie wygubią, i wasze jagnięta».
W ścisłym kręgu ciekawość naszą trzeba mieścić:
Wie niebo, co nam taić; wie, co nam obwieścić.

Bóg, Kondycja ludzka, Los

Umiarkowanie

⁶⁵hipokryt — dziś popr. hipokryta.

⁶⁶zawždy (starop.) — zawsze.

⁶⁷nadybać — zdybać, przyłapać.

⁶⁸niezabawem — niebawem, nie zwlekając.

⁶⁹spotkać się — tu: w bezpośredniej walce.

⁷⁰markotny — tu: rozgniewany.

⁷¹podły — lichy, marny.

⁷²mdły — tu: nędzny, słaby.

Kałamarz i pióro

Powadził się⁷³ kałamarz na stoliku z piórem,
Kto świeżo napisanej księgi był autorem.
Nadszedł ten, co ją pisał, rozśmiał się z bajarzów.
Wieleż takich na świecie piór i kałamarczów⁷⁴.

Próżność, Literat, Książka

Kartownik⁷⁵

Zgrał się szuler⁷⁶ w chapankę⁷⁷, a siedząc przy stole,
Zdarł pamfila z kinalem, spalił pancerołę⁷⁸,
Uspokoiwszy zatem rozjuszony żądze,
Zebrawszy w małej reszcie ostatnie pieniądze,
Zaczął kartom zlorzeczyć, słuchaczom probować⁷⁹,
Jak wiele mogą w kunszcie⁸⁰ przemierzłym⁸¹ szkodować⁸²;
Jak gubi młodych, starych pożądlivość taka.
Skończył, wziął karty w ręce i... zaczął tryszaka⁸³.

Gra, Fałsz

Komar i mucha

«Mamy latać, latajmyż nie górnio, nie nisko».
Komar muchy tonącej mając widowisko,
Że nie wyżej leciała, nad nią się użalił,
Gdy to mówił, wpadł w świecę i w ogniu się spalił.

Bezpieczeństwo,
Umiarkowanie

Konie i furman

Koniom, co szły przy dyszlu, powtarzał woźnica:
«Nie dajcie się wyprzedzić tym, co są u lica⁸⁴».
Goniły się pod wieczór⁸⁵, zacząwszy od rana.
Wtem jeden z przechodzących rzecze do furmana:
«Cóż ci stąd, że cię słucha głupich bydląt rzesza?»
A furman: «Konie głupie, ale wóz pospiesza».

Koń

Przywódca, Władza

⁷³powadzić się — pokłócić się.

⁷⁴kałamarczów (daw. forma D. lm rodz. m.) — dziś popr. kałamarzy.

⁷⁵kartownik — karciarz.

⁷⁶szuler — osoba grająca w gry hazardowe nałogowo, a przy tym nieuczciwie.

⁷⁷chapanka — gra w karty pochodzenia fr. i wł., popularna w Polsce w XVIII w.

⁷⁸pamfil a. panfil, kinal, panceroła — nazwy kart w chapance, które w układzie atutowym odpowiadały waletowi treflowemu, waletowi kierowemu i szóstce pikowej.

⁷⁹probować — dowodzić, przekonywać.

⁸⁰kunszt — sztuka, tu: zabawa.

⁸¹przemierzły — obmierzły.

⁸²szkodować — ponosić straty.

⁸³tryszak — daw. hazardowa gra w karty.

⁸⁴tym, co są u lica — tj. koniom lejcowym, poprzedzającym parę dyszlową w czterokonnym zaprzęgu.

⁸⁵pod wieczór — tu: do wieczora.

Koniec

Zmordował się na koniec ten, co bajki prawil,
Żeby więc do ostatka słuchaczów zabawił,
Rzekł: «Powieм jeszcze jedną, o której nie wiecie:
Bajka poszła w wędrówkę; wędrując po świecie
Zaszła w lasy głębokie; okrutni i dzicy
Napadli ją z hałasem wielkim rozbójnicy,
A widząc, że ubrana bardzo podle była,
Zdarli suknie — aż z bajki Prawda⁸⁶, się odkryła»

Prawda

Król i pisarze

Król jeden, pełen myśli i projektów dumnych,
Kazał spisać szczęśliwych registr i rozumnych.
Ten, co pisał szczęśliwych, znalazł bardzo mało;
Pisarzowi rozumnych papieru nie stało.

Mądrość, Szczęście

Księgi

W pewnej bibliotece, gdzie była, nie pomnę,
Powadziły się⁸⁷ księgi; a że niezbyt skromne,
Łajały się do woli różnymi języki.
Wchodzi bibliotekarz, pyta się kroniki⁸⁸:
«Dlaczego takie wrzaski?» — «Dlatego się swarzem⁸⁹,
Iżes mnie śmiał położyć obok z kalendarzem⁹⁰».
«Wszystko się tu porządnie — rzekł jej — posadziło:
On zmyśla to, co będzie, ty zmyślasz, co było».

Historia, Kłamstwo

Kulawy i ślepy

Nióśł ślepy kulawego, dobrze im się działo;
Ale że to ślepemu nieznośno⁹¹ się zdało,

Bezpieczeństwo,
Przywódcą, Władza, Kaleka,
Kondycja ludzka

⁸⁶z bajki *Prawda* — zgodnie z poznawczą koncepcją bajki, pod jej zawołowaną postacią wypowiedane są tylko prawdy. Bajka objawiająca się jako naga Prawda (*nuda veritas* u Horacego), ponieważ prawdę mówi się bez osłonek, przedstawiana była w alegorycznych obrazach, jak np. na sztychowanym frontispisie *Fables nouvelles dédiés au Roi* A. Houdara de la Motte'a z 1720 r., w sposób następujący: do siedzącego na tronie króla (bez korony), obok którego stoi Minerva, zwraca się w pokłonie poeta z kaduceuszem w lewej ręce wskazując ręką prawą na unoszącą się w rozświetlonym obłoku Prawdę wyobrażoną jako nagą kobietę. W perspektywie rysunku postaci Prawdy, Minery i poety odpowiadające sobie wymiarami są znacznie większe od króla.

⁸⁷powadzić się — pokłócić się.

⁸⁸kronika — gatunek historiograficzny uprawiany szeroko aż po wiek XVI, do którego myśl historyczna oświecenia odnosiła się krytycznie.

⁸⁹swarzem (daw. forma 2 os. lm) — swarzymy, kłócimy.

⁹⁰kalendarz — kalendarze XVIII-wieczne celowały m.in. w przepowiedniach pogody oraz wszelkich klęsk żywiołowych, wpływu ciał niebieskich na losy i zdrowie ludzi, wieściły różne nadzwyczajne przypadki; kalendarze były przedmiotem ostrej krytyki ludzi oświecenia.

⁹¹nieznośno — dziś: nieznośne.

Iż musiał zawsze słuchać, co kulawy prawi⁹²,
Wziął kij w rękę: «Ten — rzecz — z szwanku⁹³ nas wybawi».
Idą; a wtem kulawy krzyknie: «Umknij w lewo!»
Ślepy wprost i, choć z kijem, uderzył łbem w drzewo.
Idą dalej; kulawy przestrzega od wody;
Ślepy w bród; sakwy⁹⁴ zmaczał, nie wyszli bez szkody.
Na koniec, przestrzeżony, gdy nie mijał dołu,
I ślepy, i kulawy zginęli pospołu. I ten winien, co kijem bezpieczeństwo mierzył,
I ten, co bezpieczeństwo głupiemu powierzył.

Głupota

Lew i zwierzęta

Lew, ażeby dał dowód, jak wielce łaskawy,
Przypuszczał konfidentów⁹⁵ do swojej zabawy.
Polowali z nim razem, a na znak miłości
On jadł mięso, kompanom⁹⁶ ustępował kości.
Gdy się więc dobroć taka rozgłosiła wszędy,
Chcąc im jawnie pokazać większe jeszcze względy,
Ażeby się na jego łasce nie zawiedli,
Pozwolił, by jednego spośród siebie zjedli.
Po pierwszym poszedł drugi i trzeci, i czwarty.
Widząc, że się podpaśli, lew, choć nieobżarty⁹⁷,
Żeby ująć drapieży, a sobie zakału⁹⁸,
Dla kary, dla przykładu, zjadł wszystkich pomału.

Przemoc, Przywódca,
Władza

Kara

Lew i zwierzęta

Gdy się wszystkie zwierzęta u lwa znajdowały,
Był dyskurs: jaki przymiot⁹⁹ w zwierzu doskonały.
Słoń roztropność zachwalał; żubr mienił¹⁰⁰ powagę;
Wielbłądy wstrzemięźliwość, lamparty odwagę,
Niedźwiedź moc znamienitą, koń ozdobną postać;
Wilk staranie przemyślne, jak zdobyczy dostać,
Sarna kształtną subtelność, jeleni piękne rogi,
Ryś odzienie wytworne, zając rączy¹⁰¹ nogi;
Pies wierność, liszka umysł w fortele¹⁰² obfity;
Baran łagodność, osieł żywot pracowity.
Rzekł lew, gdy się go wszyscy o zdanie pytali:
«Według mnie, ten najlepszy, co się najmniej chwali».

Próżność, Zwierzęta

⁹²*prawić* (daw.) — mówić.

⁹³*szwank* (daw.; z niem. Schwankung: chwianie się, niepewność) — szkoda, strata, krzywda.

⁹⁴*sakwa* — torba, worek.

⁹⁵*konfident* (przestarcz.) — osoba zaufana, zausznik, powiernik, przyjaciel.

⁹⁶*kompan* — towarzysz.

⁹⁷*nie obżarty* — niezarłoczny.

⁹⁸*żeby ująć (...) sobie zakału* — żeby zapobiec złej sławie.

⁹⁹*przymiot* — zaleta.

¹⁰⁰*mienić* — tu: wymieniać, wyliczać.

¹⁰¹*rączy* — szybki w biegu.

¹⁰²*fortel* — podstęp.

Lew pokorny

Źle zmyślać, źle i prawdę mówić w pańskim dworze.
Lew, chcąc wszystkich przeświadczyć o swojej pokorze,
Kazał się jawnie ganić. Rzekł lis: «Jesteś winny,
Boś zbyt dobry, zbyt łaskaw, zbyt¹⁰³ dobroczynny».
Owca widząc, że kontent, gdy liszka ganiła,
Rzekła: «Okrutnyś, żarłok, tyran». — Już nie żyła.

Władza, Przemoc,
Kłamstwo, Pochlebstwo,
Prawda

Lis i osieł

Lis stary, wielki oszust, sławny swym rzemiosłem,
Że nie miał przyjaciela, narzekał przed osłem.
«Sameś sobie w tym winien — rzekł mu osieł na to —
Jakąś sobie zgotował, obchodź się zapłatą».
Głupi ten, co wniść w przyjaźń z lotrem się ośmiela:
Umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela.

Przyjaźń, Sprawiedliwość,
Fałsz

Lis i wilk

Wpadł lis w jamę, wilk nadszedł, a widząc w złym stanie,
Oświadczył mu żal szczery i politowanie.
«Nie żałuj — lis zawołał — chciej lepiej ratować».
«Zgrzeszyłeś, bracie lisie, trzeba pokutować».
I nadgroda, i kara zarówno się mierzy:
Kto nikomu nie wierzył, nikt temu nie wierzy.

Lis młody i stary

Młody lis, nieświadomy myśliwych rzemiosła,
Cieszył się, że szersć nowa na zimę odrosła.
Rzekł stary: «Bezpieczeństwo tych ozdób nie lubi;
Nie masz się z czego cieszyć, ta nas piękność gubi».

Łakomy i zazdrosny

Porzuciwszy ojczyznę i żony, i dzieci
Szedł łakomy z zazdrosnym, Jowisz z nimi trzeci.
Gdy kończyli wędrówkę, bożek im powiedział:
«Jestem Jowisz i żeby każdy o tym wiedział,

Chciwość, Zazdrość

¹⁰³zbytanie (daw. forma przysł.) — zbytnio.

Proście mnie, o co chcecie: zadosyć uczynię
Pierwszemu, a drugiemu w dwójnasób przyczynię».
Nie chce być skąpy pierwszym i stanął jak wryty;
Nie chce mówić zazdrosny, równie nieużyty.
Na koniec, kiedy przeprzeć¹⁰⁴ łakomcę nie może:
«Wyłup mi jedno oko — rzecz — wielki boże!»
Stało się. I co mieli zyskać w takiej dobie,
Stracił jedno zazdrosny, a łakomy obie¹⁰⁵.

Małżeństwo

Chwalaż Bogu! Widziałem małżeństwo niemodne,
Stadło wielce szczęśliwe, uprzejme i zgodne;
Stateczna była miłość z podziwieniem wielu —
To szkoda, że mąż umarł w tydzień po weselu!

Małżeństwo, Mąż

Matedory¹⁰⁶

Póki trwała chapanka¹⁰⁷ między kartowniki,
Bił kinal¹⁰⁸, z pancerołą króle i wyżniki¹⁰⁹.
Skończyła się chapanka, zaczęto grę inną —
Aż owa panceroła szóstką tylko winną.
Tym smutniejszy był koniec, im miłsze początki:
Biła króle, były ją potem i dziewiątki.

Pozycja społeczna, Władza

Mądry i głupi

Nie nowina, że głupi mądrego przegadał;
Kontent więc, iż uczony nic nie odpowiadał,
Tym bardziej jeszcze krzyczyć przeraźliwie począł;
Na koniec, zmordowany, gdy sobie odpoczął,
Rzekł mądry, żeby nie był w odpowiedzi dłużny:
«Wiesz, dlaczego dzwon głośny? Bo wewnątrz jest próżny»¹¹⁰.

¹⁰⁴przeprzeć — pokonać, przewyciężyć.

¹⁰⁵obie — forma ta w odniesieniu do rzeczownika czy jest reliktem dawnej formy podwójnej.

¹⁰⁶matedory (lub matadory) — najstarsze gry atutowe

¹⁰⁷chapanka — gra w karty popularna w Polsce w XVIII w.

¹⁰⁸kinal (fr., wł.) — nazwa waleta kierowego w chapance.

¹⁰⁹wyżnik — w chapance nazwa damy.

¹¹⁰Wiesz, dlaczego dzwon głośny? Bo wewnątrz jest próżny. — aforyzm zawarty w tym wierszu stał się obiegowym zwrotem przysłowiowym.

Mądry i głupi

Pytał głupi mądrego: «Na co rozum zda się?»
Mądry milczał: gdy coraz bardziej naprzykrza się,
Rzekł mu: «Na to się przyda, według mego zdania,
Żeby nie odpowiadać na głupie pytania».

Głupota, Mądrość

Mysz i kot

Mysz, dlatego że niegdyś całą książkę zjadła,
Rozumiała, iż wszystkie rozumy posiadała.
Rzekła więc towarzyszkom: «Nędzę waszą skróć:
Spuście się tylko na mnie, ja kota nawrócę!»
Posłano więc po kota; kot, zawsze gotowy,
Nie uchybił minuty, stanął do rozmowy.
Zaczęła mysz egzortę¹¹¹; kot jej pilnie słuchał,
Wzdychał, płakał... Ta widząc, iż się udobruchał,
Jeszcze bardziej wpadała w kaznodziejski zapał,
Wysunęła się z dziury — a wtem ją kot złapał.

Mądrość, Próżność

Kot

Przemoc

Podstęp

Niedźwiedź i liszka

Rozumiejąc, że będzie towarzyszów bawił,
Niedźwiedź, według zwyczaju, nic do rzeczy¹¹² prawił.
Znudzeni tymi bajki, gdy wszyscy drzymali,
Gniewał się wilk na liszkę, że niedźwiedzia chwali.
Rzekła liszka: «Mnie idzie o ochronę skóry:
Niezgrabną ma wymowę, lecz ostre pazury».

Przemoc

Nocni stróże

Małe złego początki wznoszą z uporu;
Zawždy ludzi omamia płochy punkt honoru¹¹³.
Miasto jedno w ustawnej zostawało trwodze:
Jędrzej, Piotr, nocni stróże, zawzięli się srodze.
Więc rozruch w domach, w karczmach, na każdej ulicy;
Piotra wójt¹¹⁴ utrzymywał, Jędrzeja ławnicy.
Za mężami szły żony, za starszymi dzieci,
Przeniósł się wreszcie rozruch od mieszczan do kmieci.

Próżność, Władza

Miasto

¹¹¹*egzorta* — krótkie kazanie okolicznościowe.

¹¹²*nic do rzeczy* — bez sensu.

¹¹³*płochy punkt honoru* — nieuzasadnione ambicje.

¹¹⁴*ławnik* — w miastach lokowanych na prawie niemieckim był obierany spośród rajców i sprawował m. in. władzę sądowniczą na czele sądu wójtowskiego wraz z ławnikami, którzy mieli prawo sprzeciwu wobec jego wniosków; sądom tym w mieście podlegały ważniejsze sprawy cywilne i kryminalne.

Wojna zatem, i oto przez lat kilkanaście —
Piotr krzyczał: «Gaście ogień!» Jędrzej: «Ogień gaście!»

Konflikt

Ocean i Tagus rzeka

Ocean, niezmiernością swoją zbyt zuchwały,
Gardzić począł rzekami, które weń wpływały.
«Przestańcie — mówił do nich — dodawać mi wody».
Rzekł Tagus: «Daj nam pokój; dla twojej wygody,
Dla twojej wspaniałości żyzną ziemię porzem:¹¹⁵
Gdybym ja nie był rzeką, nie byłbyś ty morzem».

Ojciec łakomy

Zawždy się zbytek kończy doświadczeniem smutnym.
Płakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym.
Umarli oba z głodu, każdy z nich zasłużył:
Syn, że nadto używał, ojciec, że nie użył.

Oracze i Jowisz

Posiał jeden na górze, a drugi na dole.
Rzekł pierwszy: «Pragnę deszczu»; drugi: «Suszą wolę».
Kiedy się więc z prośbami poczęli rozwodzić,
Jowisz, chcąc obu żądy obficie dogodzić,
Ustawicznie niziny suszył, góry moczył.
Przyszło zbierać, aż każdy poznał, że wykroczył:
Bo zboże, traktowane w kontr swojej naturze,
Spaliło się w nizinie, wymokło na górze.

Natura, Religia

Orzeł i jastrząb

Orzeł, nie chcąc się podłym polowaniem¹¹⁶ bawić,
Postanowił jastrzębia na wróble wyprawić.
Przynosił jastrząb wróble, jadł je orzeł smacznie;
Zaprawiony¹¹⁷ na koniec przysmaczkiem nieznacznie,
Kiedy go coraz żywszy apetyt przenika —
Zjadł ptaszka na śniadanie, na obiad ptasznika.

¹¹⁵porzem — przeorywamy, prujemy.

¹¹⁶podle polowanie — tu: niegodne orla polowanie na małe ptaszki.

¹¹⁷zaprawiony — rozłakomiony.

Orzeł i sowa

Na jednym drzewie orzeł gdy z sową nocował,
Że tylko w nocy widzi, bardzo jej żałował.
Dziękowała mu sowa za politowanie.
Wtem, uprzedzając jeszcze zorza i świtanie,
Wkradł się strzelec pod drzewo; sowa to postrzegła
I do orła natychmiast z przestrożą pobiegła.
Uszli śmierci; a wtenczas rzekł orzeł do sowy:
«Gdybyś nie była ślepą, nie byłbym ja zdrowy».

Noc, Wzrok

Osiel i baran

Klął osiel los okrutny, że marznął¹¹⁸ na mrozie.
Rzekł mu baran trzymany tamże na powrozie:
«Nie bluźń bogów, w żądaniach płochy i niebaczny!
Widzisz przy mnie rzeźnika? Dziękuj, żeś niesmaczny».

Los

Osiel i wół

Osiel podczas upału szukając ochłody
Postrzegł, iż pasterz bydło prowadził do wody.
Zbudował się¹¹⁹ z takowej dobroci człowieka,
A gdy przyczyn postępuku tego nie docieka,
Rzekł mu wół: «Cudzy przykład niechaj cię nauczy:
Siebie on, nie nas kocha — żeby zarznął, tuczy».

Korzyść, Opieka

Owieczka i pasterz

Strzygąc pasterz owieczkę nad tym się rozwodził,
Jak wiele prac ponosi, żeby jej dogodził.
Że milczała: «Niewdzięczna!» — żwawie¹²⁰ ją ofuknie¹²¹.
Więc rzekła: «Bóg ci zapłać... a z czego te suknie?»

Praca, Korzyść

Pan i kotka

«Nie masz prawej¹²² przyjaźni» — mówiła do pana
Kotka syta połowem i za to głaskana.

Korzyść, Przyjaźń, Kot

¹¹⁸marznął — dziś popr.: marzł.

¹¹⁹zbudować się czym a. być zbudowanym czym — zyskać otuchę, nadzieję lub wyrobić sobie dobre zdanie z powodu czegoś (czyjegoś postępuku, obserwowanych zjawisk itp.).

¹²⁰żwawie — dziś popr.: żwawo; szybko.

¹²¹ofuknąć kogo — robić komuś wymówki, mieć do kogoś pretensje.

¹²²prawy (daw.) — prawdziwy.

«Jak to nie masz przyjaźni?» pan na to odpowie.
«Pieścisz mnie — rzecze kotka — bo ci myszy łowię».
«Łowić myszy — pan rzecze — przysługi to znaczne.
Ale dlaczego łowisz?... Dlatego, że smaczne».

Pan i pies

Pies czekał na złodzieja, całą noc się trudził;
Obili go nazajutrz, że pana obudził,
Spał smaczno drugiej nocy, złodzieja nie czekał;
Ten dom skradł¹²³; psa obili za to, że nie czekał.

Pan, Sługa, Kradzież,
Przemoc, Pies

Papuga i wiewiórka

Młoda jedna papuga, piękna, okazała,
Lepiej jeszcze od pani swojej szczebiotała.
Stąd plotki: bo co tylko zdrożnego¹²⁴ postrzegła,
Zaraz z nową powieścią¹²⁵ do jejności¹²⁶ biegła.
Była tam i wiewiórka wychowana z ptaszki¹²⁷,
Ta tylko pilnowała skoków i igraszki.
Żyły w zgodzie, co rzadka¹²⁸, zwłaszcza przez czas długi,
Pani ptaka kochała, a wiewiórkę sługi.
Widząc, że jej nie lubią, raz papuga rzekła:
«Rada bym tej niechęci przyczyny dociekła».
Rzecze na to wiewiórka: «Przyczyny nie badaj,
Tak rób jak ja: baw panią, a niewiele gadaj».

Plotka, Słowo, Sługa, Pan

Paw i orzeł

Paw się dał, szklnięce¹²⁹ pióra gdy wspaniale toczył.
Orzeł górnje bujając¹³⁰, gdy go w locie zoczył¹³¹,
Rozśmiał się i przeleciał. Wrzasnął paw — w śmiech ptacy.
«Nie znają się — powtarzał — na rzeczach prostacy».
«Znają się — rzekł mu orzeł — wdzięk cenić umieją,
Ale gardzą przysadą¹³² i z dumnych się śmieją».

Próżność, Śmiech,
Umiarkowanie, Ptak,
Zwierzęta

¹²³skradł — tu: okradł.

¹²⁴zdrożny — nieprawidłowy, niemoralny.

¹²⁵powieść — tu: opowieść, informacja.

¹²⁶jejność (przestarz.) — pani.

¹²⁷z ptaszki (daw. forma N. Im) — z ptaszkami.

¹²⁸co rzadka (daw.) — co rzadkie, co się rzadko zdarza.

¹²⁹szklnięcy — lśniący jak szkło.

¹³⁰górnje bujając — latając wysoko.

¹³¹zoczyć — zobaczyć.

¹³²przysada — nadmiar.

Pieniacze

Po dwudziestu dekretach¹³³, trzynastu remisach¹³⁴,
Czterdziestu kondemnatach¹³⁵, sześciu kompromisach¹³⁶
Zwycięzył Marek Piotra; a że się zbogacił,
Ostatnie trzysta złotych za dekret zapłacił.
Umarł Piotr, umarł Marek, powróciwszy z grodu;
Ten, co przegrał, z rozpaczy; ten, co wygrał, z głodu.

Konflikt, Szlachcic,
Korzyść, Zwycięstwo,
Śmierć

Śmierć

Pijak

Trawiąc niegdyś nad flaszką nocy i poranki,
Chory pijak stłukł wszystkie kieliszki i szklanki;
Klął miód, piwo znieważał, wino zwał tyranem.
Przyszedł potem do zdrowia i odtąd... pił dzbanem.

Pijaństwo

Po pniu i po bocianie...

Po pniu i po bocianie żaby nędzne, słabe,
Chciały jeszcze trzeciego. Dał im Jowisz żabę.
«Przecież swoja!» — krzyknęły. Zmierziły¹³⁷ i swoją;
Kiedy więc nowe bunty i projekta roją,
Rzekł im Jowisz: «A chcecie być pod nowym panem?
Dam takiego, co będzie i pniem, i bocianem».

Władza, Obcy

Podróżny

Gniewał się wędrujący i przeklinał bogi,
Że mu deszcz ustawiczny przeszkadzał do drogi.
Tymczasem z boku czuwał¹³⁸ nań rozbójnik chciwy.
Puścił strzałę; ale że przemokły cięciwy,
Padła bez żadnej mocy. Zrazu przestraszony,
Kiedy poznał, że deszczem został ocalony,
Przestał bogi przeklinać, nie zlorzeczył słocie.
Często, co złe z pozoru, dobre jest w istocie.

Zło, Dobro, Bóg, Kondycja
ludzka, Deszcz

¹³³dekret (z łac.) — termin prawny oznaczający wyrok zwierzchności.

¹³⁴remis a. remisja) — odłożenie sprawy sądowej na inną sesję.

¹³⁵kondemnata (z łac.) — termin prawny oznaczający nieposłuszeństwo w stawieniu się przed sądem, po odebraniu pozwu, w terminie rozprawy. Otrzymanie kondemnaty czyni ukaranego niezdolnym do wszelkich funkcji publicznych.

¹³⁶kompromis — porozumienie w sporze uzyskane dzięki obustronnym ustępstwom.

¹³⁷zmierzić — obrzydzić sobie; znudzić się.

¹³⁸czuwać — tu: czatować, czyhać.

Podróżny i kaleka

Nie skarżyłem na ludzi, nie skarżył na losy,
Choć musiałem iść w drogę ubogi i bosi.
Wtem, gdy razu jednego do kościoła wchodzę,
Postrzegłem: leży żebrak bez nogi na drodze.
Nauczył mnie tym bardziej milczeć ów ubogi:
Lepiej mnie bez obuwia niż jemu bez nogi.

Kaleka, Życie jako
wędrówka

Potok i rzeka

Potok z wierzchołka góry lecący z hałasem,
Śmiał się z rzeki; spokojnie płynęła tymczasem.
Nie stało wód u góry, gdy śniegi stopniały,
Aż z owego potoka¹³⁹ strumyk tylko mały.
Co gorsza: ten, co zaczął z hałasem i krzykiem,
Wpadł w rzekę i na koniec przestał być strumykiem.

Pogarda, Przemijanie,
Pycha, Rzeka

Potok i rzeka

Potok szybko bieżący po pięknej dolinie
Wymawiał wielkiej rzece, że pomału płynie.
Rzekła rzeka: «Nim zejdą porankowe zorza¹⁴⁰,
Ty prędko, ja pomału wpadniemy do morza»

Czas, Los, Rzeka

Prawda, satyryk i panegirysta

Rzadko kłamca z swojego rzemiosła korzysta.
Zeszli¹⁴¹ Prawdę satyryk i panegirysta¹⁴².
Chcieli od niej nagrody¹⁴³ za podjętą pracę:
«Jakoście zasłużyli — rzekła — tak zapłać».
Wtem radośni od Prawdy wzięli w podarunku
Každy pełne naczynie przyprawnego trunku.
Jaki był, skosztowawszy poznali po szkodzie:
Pierwszy znalazł truciznę w żółci, drugi w miodzie.

Kłamstwo, Pochlebstwo,
Literat, Prawda, Trucizna

¹³⁹ *potoka* — dziś popr.: potoku.

¹⁴⁰ *zorza* — lm od daw. formy lp: zorze.

¹⁴¹ *zeszli* — tu: spotkali.

¹⁴² *panegirysta* — osoba przesadnie wychwalająca kogoś; twórca panegiryków, tj. utworów pochwalnych.

¹⁴³ *nagroda* (daw.) — nagroda.

Przyjaciel

«Uciekam się¹⁴⁴ — rzekł Damon — Aryście¹⁴⁵, do ciebie,
Ratuj mnie, przyjacielu, w ostatniej potrzebie:
Kocham piękną Irenę. Rodzice i ona
Jeszcze na moje prośby nie jest nakłoniona».
Aryst na to: «Wiesz dobrze, wybrany z wśród wielu,
Jak tobie z duszy sprzyjam, miły przyjacielu.
Pójdę do nich za tobą¹⁴⁶!» Jakoż się nie lenił:
Poszedł, poznał Irenę i... sam się ożenił.

Małżeństwo, Miłość,
Przyjaźń

Pszczola i szerszeń

«Idź precz od nas, próżniaku, niegodzien żywienia!» —
Mówiła, żądłem grożąc, pszczoła do szerszenia.
«Prawdę mówisz — rzekł szerszeń — i mnie to obchodzi;
Ale żeś pracowitsza, czyż się łąać godzi?
Jestem w nędzy, lepiej się nade mną użalić,
Niżeli żądłem straszyć i samej się chwalić».

Lenistwo, Praca, Pycha

Pszczoly i mrówki

W sąsiedztwie bliskim były dwie rzeczpolite:
Pszczoly w ulach, w mrowisku mrówki pracowite.
A że przyjaźń sąsiedzka dumy nie umniejsza,
Często były dysputy¹⁴⁷: która z nich rządniejsza¹⁴⁸?
Przyszły czasy jesienne, aż na pszczoły strachy:
Poderżnął skrzętny bartnik wykształcone gmachy¹⁴⁹,
Powypędzał mieszkańców, wyprzątnął spiżarnie:
Poznały wtenczas pszczoły, że zbierały marnie¹⁵⁰.
A mrówki widząc smutne ich zbiorów ostatki
Rzekły: «Lepsza jest mierność¹⁵¹ niż zbytnie dostatki».

Państwo, Wróg

Umiarkowanie

¹⁴⁴uciekać się do kogoś — powierzać się czyjejs pomocy.

¹⁴⁵Damon, Aryst — konwencjonalne imiona nadużywane przez bardzo częste powtarzanie w utworach literackich XVII i XVIII w., zwłaszcza w sielankach dworskich oraz w satyrach i komediach.

¹⁴⁶Pójdę do nich za tobą — Pójdę do nich w Twojej sprawie.

¹⁴⁷dysputy — tu: żartobliwe nawiązanie do instytucji uczonych dysput w kwestiach teologicznych (prowadzonych zwłaszcza w zakonach), żywych jeszcze w tradycji XVIII wieku.

¹⁴⁸rządniejszy — lepiej rządzony.

¹⁴⁹wykształcone gmachy — pomieszczenia zbudowane zgodnie z wymogami określonej sztuki, tu: plastry miodu.

¹⁵⁰marnie — nadaremnie, na próżno, bezcelowo.

¹⁵¹mierność — tu: umiar.

Ptaki i osieł

Był dyskurs o słowiku: «Wdzięk jego śpiewania —
Rzekł czyżyk — tak jest miły, że aż do świtania
Od zmroku gotów jestem słuchać jego pieśni».
Toż samo powtarzali śpiewaczkowie leśni,
Toż samo i zwierzęta. Osieł, mało dbały,
Gryzł chwasty na ustroniu; więc się go spytały:
«A ciebie czy ten jego głos wdzięczny poruszył?»
«Mnie?... Jakem się odezwał, zarazem go zgłuszył».

Artysta, Siła, Przemoc,
Sztuka, Ptak

Ptaszki w klatce

«Czegoż płaczesz? — staremu mówił czyżyk młody —
Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody».
«Tyś w niej zrodzon — rzekł stary — przeto ci wybaczę;
Jam był wolny, dziś w klatce — i dlatego płaczę».

Bezpieczeństwo, Niewola,
Wolność, Młodość, Starość,
Szczęście, Ptak

Rolnik

Gospodarz, we dwójnasób chcąc zyskować¹⁵² z roli,
Dobry grunt raz i drugi uprawiał do woli.
A chcąc nadto zyskować¹⁵³, sam sobie zaszkodził:
Zamiast zboża zszedł¹⁵⁴ kąkol i chwast się urodził.

Chciwość, Korzyść,
Umiarkowanie

Rybka mała i szczupak

Widząc w wodzie robaka rybka jedna mała,
Że go połknąć nie mogła, wielce żałowała.
Nadszedł szczupak, robak się przed nim nie osiedził,
Połknął go, a z nim haczyk, o którym nie wiedział.
Gdy rybak na brzeg ciągnął korzyść¹⁵⁵ okazałą,
Rzekła rybka: «Dobrze to czasem być i małą».

Korzyść, Poeta

Sąsiedztwo

Zeszło żyto na ziemi leżącej odłogiem:
Cóż po tym, kiedy zewsząd otoczone głógiem.
Grunt był dobry, chociaż go pług nigdy nie ruszył;

Sąsiad

¹⁵²zyskować — dziś popr.: zyskać.

¹⁵³nadto zyskować — zbyt wiele zyskać.

¹⁵⁴zszedł — wzejść; tu forma 3 os. lp czasu przesz.: zszedł.

¹⁵⁵korzyść — tu: zdobycz.

Byłoby z niego zboże — głód wszystko zagłuszył.
Szczęśliwy, kto z równymi o granicę siedzi!
Zły głód, wojna, powietrze; gorsi źli sąsiedzi.

Skarb

Znalazł skarb człek bogaty, widział to ubogi;
Gdy więc bluźni Opatrzność, skarży się na bogi,
Rzekł mu Jowisz: «Poczekaj, co się dalej stanie!»
Wtem ów bogacz skończywszy skarbów odkopanie
Przenosił je do domu; a że dźwigał w nocy,
Wpadł w chorobę z niewczasu¹⁵⁶ i umarł z niemocy¹⁵⁷.
«Bierz tę zdobycz — rzekł Jowisz — a nie sądź z pozoru!
Karze czasem Opatrzność, gdy przyczynia zbioru».

Kondycja ludzka, Los,
Korzyść, Kara,
Sprawiedliwość

Bogactwo, Choroba,
Śmierć

Skąpy

Chciał się skąpy obwiesić, że talara stracił.
Żeby jednak za powrót dwóch groszy nie spłacił,
Ukradł go po kryjomu. Postrzegli sąsiedzi.
Kiedy więc, osądzony na śmierć, w jamie¹⁵⁸ siedzi,
Rzekł, gdy jedni żałują, a drudzy go cieszą¹⁵⁹:
«To szczęście, że mnie przecież bez kosztu powieszają».

Samobójstwo, Skąpiec,
Śmierć, Korzyść

Słoń i pszczoła

Niechaj się nigdy słaby na mocnych nie dąsa!
Zaufana¹⁶⁰ tym pszczoła, że dotkliwie kęsa,
Widząc, iż słoń ogromny na łące się pasie,
A na nią nie uważa, choć przybliżyła się,
Chciała go za to skarać. Gdy kęsać poczęła,
Cóż się stało? Słoń nie czuł, a pszczoła zginęła.

Obraz świata, Pozycja
społeczna, Siła, Pycha

Słowik i szczygieł

O prym, kto lepiej śpiewa, szedł szczygieł z słowikiem;
Stanęli więc obydwu przed sędzią czyżykiem.
Wygrał szczygieł: zadziwił wszystkich dekret taki.
Zleciały się natychmiast do słowika ptaki:

Sprawiedliwość, Sędzia,
Ptak

¹⁵⁶niewczas — trud, niewygoda, brak odpoczynku.

¹⁵⁷niemoc — choroba.

¹⁵⁸w jamie — tu: w lochu więziennym.

¹⁵⁹cieszę — tu: pocieszają.

¹⁶⁰zaufany — tu: zadufany, mający bezgraniczne zaufanie.

«Żałuję cię, żeś przegrał, czyżby sędzia zblądził».
«A ja tego — rzekł słowik — który mnie osądził».

Słowik i szczygieł II

Rzekł szczygieł do słowika, który cicho siedział:
«Szkoda, że krótko śpiewasz». Słowik odpowiedział:
«Co mi dała natura, wypełniam to wiernie.
Lepiej krótko, a dobrze, niż długo, a miernie¹⁶¹.»

Artysta, Sztuka,
Umiarkowanie

Snycerz i statua

Snycerz za to, że nieraz na kłocu odpoczął,
Statuę Herkulesa robić z niego począł.
Jeszcze rąk nie dokończył, już rycerz zuchwały
Niekontent, że był w sieniach, chciał osiąść¹⁶² dom cały.
Zląkł się snycerz nad takim wdzięczności owocem —
Uciął ręce i nogi; kloc został się klocem.

Pozycja społeczna, Ambicja

Stary pies i stary sługa

Póki gonił zające, póki kaczki znosił,
Kasztan¹⁶³, co chciał, u pana swojego wyprosił.
Zstarzał się; aż z owego pańskiego pieścidła
Psisko stare, niezdatne, oddano do bydła.
Widząc, że pies, nieborak, oblizuje kości,
Żywił go stary szafarz¹⁶⁴, niegdyś podstarości¹⁶⁵.

Pan, Sługa, Starość,
Dworek, Pozycja społeczna,
Upadek, Pies

Strumyk i fontanny

Impet wody w fontannach gdy ogromnie huczał,
Strumyk blisko płynący zazdrościł i mrucał.
Pękły rury, co wody hojnie dodawały:
Strumyk płynął jak pierwej, fontanny ustały.
Nastąpiła po żalu radość niewymowna:
Poznał, że kunszt naturze nigdy nie wyrówna.

Natura, Sztuka, Maszyna,
Zazdrość

¹⁶¹miernie — umiarkowanie, niewybitnie; tu: słabo.

¹⁶²osiąść — tu: zająć.

¹⁶³kasztan — nazwa psa wzięta od kasztanowatej maści (dawana zazwyczaj koniom).

¹⁶⁴szafarz — oficjalista dworski nadzorujący gospodarstwo domowe.

¹⁶⁵podstarości — zw. również karbowym, był w majątkach ziemskich pomocnikiem ekonoma i do obowiązków jego należało bezpośrednie doglądanie prac, zwłaszcza w polu.

Strzelec i pies

Uciekł wyżeł od strzelca, błakał się dni kilka,
Na koniec znalazł pana i przystał do wilka.
Gonił sarny, zające, do kaczek się skradał;
Ale co tylko zdobył — wszystko to pan zjadał.
«Zła to służba — rzekł zatem — gdzie korzyść nie czeka:
Bił pan dawny, lecz karmił; wróćmy się do człeka».

Pan, Sługa, Przemoc,
Korzyść, Pies

Sultan w piekle

Na miętkiej¹⁶⁶ gdy rozkosznie spoczywał pościeli,
Śniło się sultanowi, że go diabli wzięli.
Przełakł się; a gdy w piekle szuka towarzysza,
Postrzegł najsamprzód¹⁶⁷ ojca, a potem derwisza.
Pyta go: «Za coś tu jest?» Rzekł derwisz spytany:
«Myślałem po sultańsku, i za tom skarany».
«A ty, ojcze, dlaczego? powiedz, niech cię słyszę!»
«Dlatego, że tak myślał jak moi derwisze».

Pozycja społeczna, Piekło,
Kara

Syn i ojciec

Każdy wiek ma goryczy¹⁶⁸, ma swoje przywary¹⁶⁹:
Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary.
Ten nie miał odpoczynku, a tamten swobody:
Płakał ojciec, że stary; płakał syn, że młody.

Młodość, Starość

Synogarlica

Dobrze czyni, kto zawsze z dobrymi obcuje;
I najlepszego miejsce nieprawie zepsuje.
Smutną synogarlicę¹⁷⁰ na zdradnej zasadzce
Złapał ptasznik przemyślny i osadził w klatce
Trzy dni w mieście siedziała, czwartego uciekła;
A co niegdyś powtórnym związków się wyrzekła,
Śmielsza w kroku i z przeszłej śmiejąc się ofiary,
Za jedną utraconą znalazła dwie pary.

Grzech, Kobieta,
Małżeństwo, Miasto,
Przemiana

¹⁶⁶miętkiej — dziś popr.: miękkiej.

¹⁶⁷najsamprzód — dziś popr.: nasamprzód.

¹⁶⁸goryczy (B. Im) — dziś: gorycze.

¹⁶⁹przywara — wada.

¹⁷⁰synogarlica — wg tradycji ludowej synogarlice żyją w związkach monogamicznych i po śmierci samca samica dochowuje mu wierności.

Szczur i kot

«Mnie to kadzą» — rzekł hardzie¹⁷¹ do swego rodzeństwa
Siedząc szczur na oltarzu podczas nabożeństwa.
Wtem, gdy się dymem kadzidl¹⁷² zbytanych¹⁷³ zakrzusił —
Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił.

Próżność,
Niebezpieczeństwo
Kot, Podstęp

Szczurek i matka

Widząc, że z myszą igra, chwalił szczurek kota.
Rzekła matka do niego: «Falszywa to cnota;
Na pozór on jest grzeczny, a wewnątrz jad mięści».
Najokrutniejszy taki, co gryzie, a pieści.

Przemoc

Szkapa i rumak

Pogardzał rumak szkapą, która co dzień rano
Wozila mu do stajni i obrok¹⁷⁴, i siano.
Rzekła mu więc: «Gdyby mną obrok nie wożono,
Skromniejszy byłbyś pewnie, nie brykałbyś pono¹⁷⁵».

Praca, Pozycja społeczna,
Koń, Jedzenie

Szkatuła ze złotem, wór z kaszą

Szkatuła pełna złota śmiała się raz z wora.
Tęgoż właśnie złodzieje do skarbcu¹⁷⁶ wieczora
Wkradli się; zamek zdarli, zawiasy odkuli
I żeby złota dostać, szkatułę popsuli.
Widząc wór, który z kaszą odpoczywał w oknie,
Że w kawałki rozbita na podwórzu moknie,
Rzekł do niej: «Jam ocalał mając tylko kaszę.
Nie trzeba się wynosić z tego, co nie nasze».

Bogactwo, Próżność,
Przemijanie, Umiarkowanie

¹⁷¹hardzie — hardo, dumnie.

¹⁷²kadzidl — dziś popr.: kadzidel.

¹⁷³zbytanych — zbyt obfitych.

¹⁷⁴obrok — karma przeznaczona dla koni.

¹⁷⁵pono (daw.) — dzisiaj.

¹⁷⁶do skarbcu — do skarbcza, a właściwie: tzw. skarbczyka, pomieszczenia służącego do przechowywania cenniejszego dobytku; tu pełniącego również funkcję spichlerza.

Talar i czerwony złoty

Talar¹⁷⁷, zwierzchnią postacią swoją okazały,
Gardził czerwonym złotym¹⁷⁸, dlatego że mały.
Gdy przyszło do zmieniania, nie patrzano miary:
Złoty pieniądz, choć mały, wart był dwa talary.

Próżność, Pozory, Pieniądz

Trzcina i chmiel

Chmiel się wił wkoło trzciny, miał jej dopomagać.
Wspierał ją; ale kiedy zbyt się zaczął wzmagać,
Rzekła trzcina: «Daj pokój, już ja mocno stoję,
Już i bez twego wsparcia wiatrów się nie boję».
«Mylisz się — chmiel jej rzecze — przyjdą wiatry gorsze».
Więc gdy coraz gałązki rozpościerał wspanialsze,
Przyszło wreszcie do tego: wiatr trzcinę ocalił,
A chmiel, co miał podeprzeć, złamał i obalił.

Rośliny, Wiatr

Tulipan i fiolet

Tulipan okazały patrzył na to krzywo,
Że fiolet w przyjaźni zostawał z pokrzywą.
Nadszedł pan do ogrodu tegoż właśnie rana;
Widząc, że pięknie zeszedł¹⁷⁹, urwał tulipana.
A gdy się do bukietu i fiolet zdarzył,
Chciał go zerwać, ale się pokrzywą oparzył.
Patrzył na to tulipan, mądry ponieważ,
I poznał, że przyjaciel, choć nierówny, zda się.

Pozycja społeczna, Przyjaźń

Wilk i owce

Wilk, chociaż to ostrożny, przecie że żarłoczny,
Postrzegł ścierwo, chciał dostać i wpadł w dół poboczny¹⁸⁰.
Siedzi w jamie a wzdycha; wtem owieczki słyszy.
Patrzą w dół, aż wilk w jamie siedzi, ledwo dyszy.
Odezwał się na koniec, rzekł do nich powolnie:
«Nie wpadłem, za pokutę siedzę dobrowolnie:
Trzeba czynić pokutę za boje, za groźby,
Za to, że was pożerał...» Owce zatem w prośby:
«Wynidź z dołu!...» «Nie wyjdę!...» «My będziemy podnosić...»
Droży się wilk, na koniec dał się im uprosić.

Podstęp, Przemoc

¹⁷⁷talar — srebrna moneta obiegowa wartości 8 złotych polskich.

¹⁷⁸czerwony złoty — zwany częściej dukatem, złota moneta obiegowa o wartości dwukrotnie wyższej niż talar, tj. 16 złotych polskich.

¹⁷⁹zespół (daw.) — wzejść, wzrosnąć; tu forma 3 os. lp. czasu dokonanego: zeszedł.

¹⁸⁰dół poboczny — pułapka z przynętą, wykopany na poboczu, w ostępie.

Jęły się więc roboty i tak pracowały,
Że go ze dna samego jamy wydostały.
Wyszędł, a zawdzięczając¹⁸¹ nierozumnej kupie,
Pojadł, pogryzł, podusił wszystkie owce głupie.

Wilk i owce II

Choć przykro, trzeba cierpieć; choć boli, wybaczyć,
Skoro tylko kto umie rzecz dobrze tłumaczyć.
Wszedł wilk w traktat z owcami. O co? O ich skóry;
Szło o rzecz¹⁸². Widząc owce dobrą koniunkturę¹⁸³
Tak go dobrze ujęły, tak go opisały¹⁸⁴,
Iż się już odtąd więcej o siebie nie bały.
W kilka dni ten, co owczej skóry zawsze¹⁸⁵ pragnie,
Widocznie¹⁸⁶, wśród południa, zjadł na polu jagnię.
Owce w krzyk! A wilk na to: «Po cóż narzekacie.
Wszak nie masz o jagniętach i wzmianki w traktacie».
Udusił potem owcę: krzyk na wilka znowu;
Wilk rzecze: «Ona sama przyszła do połowu»¹⁸⁷.
Niezabawem krzyk znowu i skargi na wilka
Wprzód jedną, teraz razem zabił owiec kilka.
«Drudzy rwali — wilk rzecze — jam tylko pomagał».
I tak, kiedy się coraz większy hałas wzmagał,
Czyli szedł wstępnym bojem, czy się cicho skradał,
Zawždy się wytłumaczył — a owce pozjadał.

Cierpienie, Przemoc,
Sprawiedliwość, Zdrada,
Słowo

Wilk pokutujący

Wzięły wilka skrupuły¹⁸⁸. Wiódł łotrowskie życie,
Więc ażeby pokutę zaczął należycie,
Zrzekł się mięsa. Jarzyną żyjąc przez dni kilka,
Znalazł na polowaniu znajomego wilka.
Trzeba pomóc bliźniemu! Za pracę usłużną
Zjadł kawał mięsa — gardzić nie można jałmużną.
Spotkał jagnię nazajutrz samopas idący¹⁸⁹,
Chciał upomnieć, nastraszyć, zabił go niechcący,
Nazajutrz widząc cielę, że z krową nie chodzi,
Zabił go — takich grzechów cierpieć się nie godzi.
Nazajutrz, gdy się pasły z krowami pospołu:
«Niech się dłużej nie męczy!» — zjadł starego wołu.
I tak cierpiąc przykładne z dóbr świata wyrzucie,
Chudy, gdy był grzesznikiem, utył na pokucie.

Przemoc, Wyrzuty
sumienia

Grzech

¹⁸¹zawdzięczając — tu: odwdzięczając się.

¹⁸²szło o rzecz — szło o wielką, ważną sprawę.

¹⁸³koniunktura (łac.: *coniunctura*) — spłot okoliczności, szczególnie tych istotnych, mających wpływ na jakość życia, ekonomię itp.

¹⁸⁴opisały — tu: ujęły w odpowiednie punkty traktatu.

¹⁸⁵zawždy (starop.) — zawsze.

¹⁸⁶widocznie — tu: na widoku, na oczach wszystkich.

¹⁸⁷przyszła do połowu — dała się złapać.

¹⁸⁸skrupuły — wątpliwości, wyrzuty sumienia.

¹⁸⁹jagnię (...) idący (daw. forma imiesł.) — jagnię idące.

Wino i woda

Przymawiało jednego czasu wino wodzie:
«Ja panom, a ty chłopom jesteś ku wygodzie».
«Nie piłoby cię państwo — rzecz woda skromnie —
Gdyby nie chłop dał na cię, co chodzi pić do mnie».

Chłop, Szlachcic, Wino,
Woda

Woły krnąbrne

Miłe z tego początki, lecz koniec żaloszny,
Nie chciały w jarzmie chodzić woły podczas wiosny;
W jesieni nie woziły zboża do stodoły;
W zimie chleba nie stało, zjadł gospodarz woły.

Praca, Lenistwo, Sługa,
Kara

Wół i mrówki

Wół się śmiał widząc mrówki w małej pracy skrzętne;
Wtem usłyszał od jednej te słowa pamiętne:
«Z umysłu¹⁹⁰ pracujących szacunek¹⁹¹ roboty!
Ty pracujesz, bo musisz; my mrówki — z ochoty».

Praca

Wół minister

Kiedy wół był ministrem i rządził rozsądnie,
Szły, prawda, rzeczy z wolna, ale szły porządnie.
Jednostajność na koniec monarchę znudziła;
Dał miejsce woła małpie lew, bo go bawiła.
Dwór był kontent, kontenci poddani — z początku;
Ustała wkrótce radość — nie było porządku.
Pan się śmiał, śmiał minister, płakał lud ubogi.
Kiedy więc coraz większe nastawały trwogi,
Zrzucano z miejsca małpę. Żeby złemu radził,
Wzięto lisa: ten pana i poddanych zdradził.
Nie osiedził się zdrajca i ten, który bawił:
Znowu wół był ministrem i wszystko naprawił.

Władza, Umiarkowanie,
Nuda

Śmiech, Łzy

Wyszydzający

Żartował, a od śmiechu trzymał się za boki,
Na ślepego kompana patrząc, jednooki.

Śmiech, Wzrok

¹⁹⁰z *umysłu* — ze sposobu pojmowania.

¹⁹¹*szacunek* — tu: ocena.

Nadszedł, co krzywo patrzył¹⁹²: śmiał się. Nadszedł stary:
I ten się śmiał włożywszy na nos okulary.
Przyszła na koniec jeden z dobrze patrzących¹⁹³,
Żałował i wyśmianych, i wyśmiewających.

Zwierściadło podchlebne

Patrząc się we zwierściadło¹⁹⁴, a widząc się białą,
Lubiła go smagława, że jej podchlebiało¹⁹⁵.
Przyszła do niej znajoma, nierównie czarniejsza.
Gdy postrzegła, że i tej szpetności¹⁹⁶ umniejsza,
Zła, że i jej sąsiadce do gustu przypadło —
Stłukła w drobne kawałki podchlebne zwierściadło.

Kobieta, Obyczaje, Uroda,
Próżność, Zazdrość

Zwierzęta i niedźwiedź

Pod lwem starym ustawną¹⁹⁷ prowadziły wojnę;
Młody że panowanie obiecał spokojne,
Cieszyły się zwierzęta. Niedźwiedź cicho siedział,
Spytany, czego milczy, wręcz im odpowiedział:
«Zatrzymajmy się jeszcze z tą wieścią radosną,
Aż młodemu lewkowi pazury urosną».

Władza, Wojna

Młodość

Żółw i mysz

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział,
Żałowała mysz żółwia; żółw jej odpowiedział:
«Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny;
Prawda, nie jest wspaniałą — szczupły¹⁹⁸, ale własny¹⁹⁹».

Dom

Żrebiec i koń stary

Gdy starszych przybierano w pozłacane rzędy²⁰⁰,
Gniewał się młody żrebiec na takowe względy.

Dzieciństwo, Dorosłość,
Zazdrość, Obowiązek,
Praca, Sługa, Cierpienie

¹⁹²co krzywo patrzył — tu: zezowaty.

¹⁹³patrzący — dziś popr.: patrzący.

¹⁹⁴zwierściadło — zwierciadło.

¹⁹⁵podchlebiać (daw.) — pochlebiać.

¹⁹⁶szpetność — brzydota.

¹⁹⁷ustawny (daw.) — nieustający.

¹⁹⁸szczupły — tu: ciasny, o niewielkiej przestrzeni.

¹⁹⁹ciasny, ale własny — wyrażenie to weszło do przysłów.

²⁰⁰rzęd — sprzęt służący do dosiadanania konia wierzchowego i kierowania nim, składający się z uzdy, siodła i czapraka.

Przyszła kolej na niego; z początku był hardy,
Aż kiedy w pysku poczuł munsztuk²⁰¹ nader twardy,
Gdy jeźdźca przyszło dźwigać, znosić ramię tęgą²⁰²,
Gdy go ścisnąć zaczęły dychtowne²⁰³ popregi²⁰⁴,
W płacz nieborak; a stary: «Na co ten płacz zda się?
Chciałeś — cierpze. Żal próżny, kiedy poniewczasie».

²⁰¹*munsztuk* — sprzęt stanowiący część uprzęży, złożony z wędzidla (kawalka metalu wkładanego koniowi do pyska) oraz mocowania z rzemieni, ściśle utrzymującego wędzidło na łbie konia; munsztuk służy do układania młodych koni, skłania je do podgięcia karku.

²⁰²*tęgi* — tu: gruby, mocny.

²⁰³*dychtowny* — ściśle i mocno opinający.

²⁰⁴*popręg* — część rzędu konia; ramię biegnący pod brzuchem zwierzęcia i służący utrzymaniu siodła we właściwej pozycji.

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/bajki-i-przypowiesci/>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Bajki*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków, 1975

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Dariusz Gałecki, Marta Niedziałkowska, Olga Sutkowska, Zbigniew Goliński.

Okładka na podstawie: See-ming Lee 李思明 SML@Flickr, CC BY-SA 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie wolnelektury.pl.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).